

*Sygn. akt III Ca 166/19*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 maja 2019r.

**Sąd Okręgowy w Gdańsku III Wydział Cywilny Odwoławczy**

w składzie:

Przewodniczący: SSO Krzysztof Gajewski (spr.)

SSO Krzysztof Solecki

del. SSR Hanna Thomas

Protokolant: sek. sąd. Maciej Madziel

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2019r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa Ł. M.

przeciwko K. S. (poprzednio G.)

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Gdyni

z dnia 3 grudnia 2018r. sygn. akt I C 551/18

1. oddala apelację,

2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1800 zł (tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

SSO Krzysztof Solecki SSO Krzysztof Gajewski del. SSR Hanna Thomas

Sygn. akt III Ca 166/19

## UZASADNIENIE

Powód domagał się od pozwanej zasądzenia kwoty 21.686 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a także zwrotu kosztów postępowania.

W uzasadnieniu wskazał, że zawarł z pozwaną umowę o remont lokalu mieszkalnego i zakres prac objętych umową został wykonany. Podstawą domagania się z tego tytułu wynagrodzenia jest kosztorys prac remontowych.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa.

W uzasadnieniu wskazała, że strony pozostawały w konkubinacie. Przyznała, że powód rzeczywiście wykonał remont jej mieszkania, niemniej jednak uczynił to w ramach umowy, zgodnie z którą ekwiwalentnym świadczeniem pozwanej było dostarczenie powodowi środków utrzymania i finansowanie jego zobowiązań alimentacyjnych.

Wyrokiem z dnia 3 grudnia 2018 r. Sąd Rejonowy w Gdyni oddalił powództwo (pkt I) i zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło na podstawie stanu faktycznego ustalonego w następujący sposób:

Jesienią 2016 r., pozostający wówczas w związku partnerskim Ł. M. i K. G. (posiadający wspólne małoletnie dziecko) zgodnie postanowili, że Ł. M. zrezygnuje z poszukiwania zatrudnienia (wówczas był bez pracy) i zajmie się remontem lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w G., który był planowany jako przyszłe wspólne centrum życiowe stron i ich małoletniego dziecka. Strony wyszły z założenia, że przeprowadzenie remontu tzw. metodą gospodarczą jest korzystniejsze finansowo, niż zaangażowanie zewnętrznego, profesjonalnego wykonawcy. Dodatkowo za takim wyborem stało doświadczenie i praktyka powoda w tego rodzaju pracach. Strony ustaliły, że remont będzie w całości finansowany przez K. G., w czasie remontu powód miał być też w całości utrzymywany przez partnerkę, miała ona też zobowiązać się do pokrywania zobowiązań alimentacyjnych powoda i inne jego osobistego utrzymania (długi, kredyty itp.). W tamtym czasie mieszkanie było jeszcze własnością krewnego pozwanej (S. T.). W mniej więcej połowie remontu, w grudniu 2016 r. doszło pomiędzy stronami do kłótni związanej z tym, że powód zaciągnął pożyczkę, którą pozwana musiała spłacać (około 1.900 zł). Remont zakończył się w marcu 2017 r., wówczas powód rozpoczął pracę zarobkową. Strony mieszkaly w wyremontowanym lokalu wraz z dzieckiem. Do remontu pozostał jeszcze pokój dziecka. Remont ten powód wykonywał już z własnej inicjatywy, twierdząc, że robi to dla swojego dziecka. Powódka nie prosiła go o wykonywanie tego remontu. W czasie remontu tego właśnie pokoju, w lipcu 2017 r. doszło do drugiej, gwałtownej kłótni pomiędzy stronami, zakończonej interwencją Policji. Od tego czasu powód już nie zamieszkuje w przedmiotowym lokalu i strony nie pozostają już we wspólnym pożyciu. Pozwana zakupiła mieszkanie w styczniu 2017 r. za 85.000 zł. Część środków posiadała z tytułu spadku po zmarłym ojcu, pozostała część spłacała w ratach. Ponadto na remont zaciągnęła osobiście kredyt, który do chwili obecnej spłaca samodzielnie.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy doszedł do wniosku, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy miał na uwadze, że zeznania stron w kluczowym zakresie są zgodne. Zarówno pozwana i jak powód potwierdzili, że remont lokalu był pomiędzy nimi uzgodniony na takiej zasadzie, że w jego czasie powód miał być na utrzymaniu pozwanej. Powód potwierdził też, że remont finansowała pozwana. Jeżeli chodzi o remont pokoju syna, to powód twierdził, że wyremontował go za własne pieniądze, bo już wówczas pracował. Sąd w tym zakresie dał wiarę pozwanej, że pozwana w ogóle nie prosiła go o prowadzenie remontu tego pokoju, a powód stwierdził, że zrobi to z własnej inicjatywy dla swojego własnego dziecka. Sąd uznaje taką motywację dorosłego mężczyzny będącego ojcem dziecka nie tylko za logiczną, ale też stanowiącą w istocie realizację obowiązku zapewnienia dziecku odpowiednich warunków życia. Wątpliwym też byłoby, aby powód w końcowej, już dość konfliktowej fazie związku z powódką (związanej m.in. z zarzutami uzależnienia powoda od gier hazardowych) mogła ona w jakikolwiek sposób zmusić go do kontynuowania remontu pokoju syna. Do kłótni doszło wręcz w trakcie czynności remontowych, a właściwie ekscentrycznego zachowania powoda rozbijającego ścianę pokoju dziecka. Reasumując, wszystko zdaniem Sądu I instancji wskazuje na wiarygodność pozwanej, że remont pokoju syna powód wykonywał z osobistych pobudek ambicjonalnych, co było wynikiem osobistej jego decyzji o potrzebie zapewnienia dziecku odpowiedniego miejsca pobytu. Powód nie przedstawił żadnego wiarygodnego dowodu na poniesienie we własnym zakresie jakiegokolwiek kosztu remontu (w szczególności materiałowego). Należy przypomnieć, że powództwo również w tym zakresie było kwestionowane (tj. co do wysokości). Materiał dowodowy wykluczył możliwość przyjęcia, że umowa stron była umową o roboty budowlane w rozumieniu art. 647 k.c. i nast. lub umową o dzieło (art. 632 i nast. k.c.). Podstawa faktyczna pozwu nie została więc udowodniona. Umowę stron należy zakwalifikować jako umowę nazwaną – umowę spółki cywilnej w rozumieniu art. 860 § 1 i nast. k.c., albowiem obie strony zobowiązały się dążyć do osiągnięcia określonego celu gospodarczego (wykonanie remontu lokalu tzw. systemem gospodarczym w celu osiągnięcia oszczędności

względem cen rynkowych usług budowlano-remontowych). Wkład pozwanej został uzgodniony jako finansowanie przedsięwzięcia oraz finansowanie kosztów utrzymania i zobowiązań partnera, wkład powoda to świadczenie pracy w zakresie remontu. Remont pokoju dziecka był w ogóle poza tą umową, gdyż nie był objęty konsensusem stron – powód wykonywał go w późniejszym czasie, z własnej inicjatywy i środków, w celu związanym z realizacją przyjętych kulturowo obowiązków ojca względem małoletniego dziecka. Nie działał w celu uzyskania dochodu lub zwrotu kosztów, lecz z pobudek wynikających z czynników osobistych. Świadczenie to zostało wykonane z uwagi na zasady współżycia społecznego, jego głównym beneficjentem jest dziecko stron. Remont tego pokoju nie został przez powoda wykonany w celu osiągnięcia korzyści majątkowej (lub zwrotu kosztów). W tym kontekście powództwo należy ocenić jako w całości niezasadne. W zakresie umowy związanym z przeważającą częścią remontu, objętą umową spółki cywilnej, po stronie powodowej nie powstało żadne roszczenie o zapłatę przeciwko pozwanej. Nie przewidziano w umowie spółki, że po realizacji celu gospodarczego strony mają się w jakikolwiek sposób rozliczać, tym bardziej, że celem umowy spółki było zgodne zrównoważenie wkładów zmierzających do osiągnięcia wspólnego celu. Późniejszy konflikt stron i ustanie wspólnego pożycia nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia. W ramach umowy spółki i do czasu jej realizacji mieszkanie miało być przeznaczone do zamieszkania dla obu stron. Na marginesie należy zauważyć, że rozliczanie rozwiązanej spółki cywilnej nie jest rozpoznawane w procesie, lecz w innym trybie. Reasumując, w ramach podanej podstawy faktycznej (art. 321 § 1 k.p.c.) nie powstało po stronie powodowej żadne roszczenie pieniężne względem pozwanej. Sąd nie ma też obowiązku samodzielnego wymyślania i kreowania innych, alternatywnych podstaw faktycznych powództwa, gdyż byłoby to sprzyjanie wygraniu sprawy przez jedną ze stron, sprzeczne z obowiązkiem bezstronności sądu. Mając powyższe na uwadze na mocy art. 647 k.c. a contrario względnie art. 632 k.c. a contrario powództwo oddalono w całości.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniosła strona powodowa, zaskarżając je w całości i domagając się jego zmiany poprzez uwzględnienie powództwa.

Zaskarżonemu orzeczeniu skarżący zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 321 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie;
2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 860 i nast. k.c. poprzez uznanie, że są one podstawą prawną rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy;
3. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 226 k.c. poprzez jego niezastosowanie;
4. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę dowodów;
5. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 65 k.c. poprzez jego niezastosowanie.

W uzasadnieniu wskazał, że z okoliczności faktycznych sprawy wynika jednoznacznie, że roszczenie powoda wynikała z podjętych przez niego indywidualnych czynności zmierzających do polepszenia warunków mieszkaniowych jego, pozwanej oraz ich wspólnego dziecka. Sąd I instancji przyjął więc, że strony nie zawarły umowy o roboty budowlane a umowę spółki cywilnej. Przyjęcie takiej konstrukcji prawnej jest błędne. Spółka cywilna zawiązywana jest dla osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego. Pojęcie celu gospodarczego należy odnieść do osiągania korzyści, mających dającą się określić wartość gospodarczą. W związku z czym remont lokalu nie może być celem gospodarczym, gdyż nie mieści się w pojęciu osiągnięcia korzyści gospodarczej dla spółki, gdyż sam remont lokalu nie prowadzi do osiągnięcia przez spółkę zysku lub uzyskania oszczędności wydatków. Z przesłuchania stron wynika jednoznacznie, że strony chciały budować rodzinę, posiadają wspólne dziecko, które chcieli razem wychowywać. W przedmiotowej sprawie i na gruncie ustalonego stanu faktycznego, zdaniem skarżącego, Sąd I instancji powinien uznać zasadność roszczeń powoda na podstawie art. 226 k.c. powód był posiadaczem samoistnym w złej wierze, gdyż wiedział że przedmiotowy lokal nie stanowi jego własności, jednakże przewidywał, że w dalszej perspektywie może stać się jego przynajmniej współwłasnością z uwagi na wspólne stron plany dalszego rozwijania związku. Nakładami koniecznymi są takie, które mają na celu utrzymania rzeczy we właściwym stanie i o odpowiedniej strukturze. Do takich nakładów zalicza się remont nieruchomości. W zakresie roszczeń powoda, na podstawie ustalonego stanu faktycznego, owe nakłady

przejawiały się pracą i wiedzą w tym zakresie. Czynności te doprowadziły do wzbogacenia pozwanej, gdyż wartość nieruchomości stanowiącej już jej własność wzrosła. Wszystkie te okoliczności zostały ustalone przez Sąd podczas przesłuchania stron postępowania. Sąd I instancji dokonał dowolnej oceny dowodów, co przejawia się pominięciem twierdzeń stron w zakresie wspólnego planowania przyszłości stron. Tym samym naruszył art.233 k.p.c. Doszło również do naruszenia art.65 k.c., zgodnie z którym treść wszelkich umów należy oceniać pod względem zgodnego zamiaru stron i celu, a nie literalnego brzmienia umowy. Ustalenia między stronami dotyczące przeprowadzenia remontu, były małym wycinkiem ich wspólnego życia i nie można ich interpretować jako zawarcie umowy przez strony. Co więcej obie strony podkreślały w swoich zeznaniach, że nie zawierały żadnej umowy, a ich celem było polepszenie wspólnej sytuacji bytowej.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie i zwrot kosztów postępowania.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Niezasadny okazał się zarzut naruszenia art. 321 k.p.c. Artykuł ten wyraża podstawową zasadę wyrokowania dotyczącą przedmiotu orzekania, według której sąd związany jest żądaniem zgłoszonym przez powoda w powództwie, a więc nie może wbrew żądaniu powoda (art. 187 § 1 pkt 1) zasądzić czegoś jakościowo innego albo w większym rozmiarze czy też zasądzić powództwo na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda. W n/n sprawie podstawą żądania powoda były jego twierdzenia dotyczące wykonania remontu w mieszkaniu przy ul. (...) i taki właśnie stan faktyczny legł u podstaw rozstrzygnięcia Sądu I instancji. Błędnie skarżący wspomniany przepis i rygory z niego wynikające odnosi natomiast do zastosowania przez ten Sąd wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia przepisów prawa materialnego. Powód nie musi bowiem określać podstawy prawnej swego żądania, a jeżeli to uczyni sąd nie jest związany wskazaną przez niego kwalifikacją prawną. Z tego względu przyjęcie przez sąd innej podstawy prawnej niż wskazana przez powoda nie stanowi wyjścia poza granice żądania, określone w art. 321 k.p.c. Wskazać jednocześnie należy, iż orzeczenie ma w stosunku do powoda charakter negatywny, nie można zatem uznać, aby orzeczono ponad jego żądanie. (por. orz. Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2007 r., V CSK 25/07).

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy w sposób właściwy rozważył wszystkie dowody oraz okoliczności i na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, nie przekraczając w tej mierze zasady swobodnej oceny dowodów. Dlatego też za bezzasadny Sąd Okręgowy uznał zarzut naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Wprawdzie przewidziane w art. 233 §1 kpc kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów mogą być przedmiotem kontroli odwoławczej, jednak powołanie się na naruszenie cytowanego przepisu nie może polegać tylko na przedstawieniu odmiennego stanu faktycznego ustalonego na podstawie własnej oceny dowodów. Skarżący może jedynie wykazywać, że sąd pierwszej instancji rażąco naruszył ustanowione w powołanym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów, a w konsekwencji naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie zebranego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. (por. orz. Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2000r. III CKN 842/98).

W n/n sprawie zasadnie Sąd I instancji uznał, że strony pozostawały w związku konkubenckim, w ramach którego dokonywały stosowanych ustaleń co do kwestii finansowych, w tym dotyczących przeprowadzenia remontu. Jak wynika z zeznań obu stron materiały służące do wykonania remontu sfinansowane zostały w całości przez pozwaną (z pieniędzy pożyczonych od wujka pozwanej – zeznania powoda k. 49 v i zeznania pozwanej k. 50). Prace remontowe powód wykonywał samodzielnie i - jak sam przyznał - w zamian pozwana dostarczała mu środki utrzymania oraz finansowała jego zobowiązania alimentacyjne, albowiem pozostawał bez pracy. Dodatkowo powód miał prawo zamieszkiwania w tym lokalu bez konieczności ponoszenia z tego tytułu opłat (k. 49v). W kontekście powyższych rozważań prawidłowo Sąd I instancji uznał, że strony ustaliły taki właśnie sposób rozliczenia kosztów remontów. Zasadnie także przyjął, iż remont pokoju dziecka powód wykonał z własnej inicjatywy, kierując się dobrem dziecka.

Uwzględniając powyższe, zarzuty dotyczące naruszenia art. 233 k.p.c. Sąd Okręgowy uznał za niezasadne.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego, w pierwszej kolejności stwierdzić należało, że nie bez znaczenia dla oceny łączącego strony stosunku zobowiązaniowego, był fakt, iż strony pozostawały w konkubinacie. Konkubinacjom jest prawnie nieuregulowaną trwałą wspólnotą życiową mężczyzny i kobiety, której cechą charakterystyczną jest między innymi wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego. Z uwagi na fakt, że przepisy nie regulują kwestii majątkowych związanych z konkubinatem, należy stwierdzić, że sam fakt pozostawania w takim związku nie rodzi sam z siebie dalszych skutków prawno-majątkowych. Należy podkreślić, że do rozliczenia konkubinatu nie można stosować ani wprost ani przez analogię, przepisów z zakresu małżeńskich stosunków majątkowych (por. orz. Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 r., IV CKN 32/00). W obowiązującym prawie brak jest uniwersalnej podstawy rozliczeń konkubinatu i dlatego powszechnie przyjęło się, że stosować należy unormowania prawa cywilnego do indywidualnie ustalonego stanu faktycznego. Każdorazowo jednak koniecznym jest wykazanie, że ukształtowane przez konkubentów więzi majątkowe uzasadniają podstawę do dokonania rozliczeń między konkubentami. W kontekście stosunków zobowiązaniowych powstałych w relacji konkubinatu w orzecznictwie rozważane są różne koncepcje możliwych zasad ich rozliczeń, zawierające m. in. propozycje zastosowania przepisów o spółce cywilnej, czy też o umowie zlecenia. W każdej takiej sprawie, przyjęcie prawnej podstawy rozliczenia jest uzależnione od konkretnego stanu faktycznego istniejącego w trakcie trwania związku. Istotne jest to, że możliwe jest regulowanie określonych kwestii majątkowych pomiędzy konkubentami w dowolny sposób - także w drodze czynności prawnych, w tym umów. Przysporzenia w ramach takiego związku mogą również następować bez umowy i mieć charakter odpłatny lub nieodpłatny.

W niniejszej sprawie przysporzenie powstałe po stronie pozwanej w istocie związane jest z faktycznym nakładem na jej majątek. Nakład ten nie można jednak rozliczać w myśl reguł prawa rzeczowego, albowiem - o czym była mowa powyżej - został zawiązany w tym zakresie stosunek zobowiązaniowy. Powoda można niewątpliwie uznać za posiadacza zależnego, gdyż korzystał on z przedmiotowego lokalu w ramach umowy użyczenia. Niemniej jednak jak wynika z zeznań obu stron, precyzyjnie określiły one wzajemną relację w ramach czynionych wobec siebie przysporzeń. Remont lokalu został przez pozwanego przeprowadzony w zamian za utrzymanie i obciążające go alimenty sfinansowane przez pozwaną. Wyraźnie podkreślił to sam powód (k. 49v). Dlatego też nie można w tym przypadku mówić o nakładzie, który podlega rozliczeniu w myśl przepisów prawa rzeczowego, bowiem pierwszeństwo należy przyznać woli stron samodzielnego uregulowania wzajemnych obowiązków. Innymi słowy skoro istnieje podstawa czynienia przysporzenia w postaci zobowiązania, to rozliczenie tego przysporzenia winno nastąpić zgodnie z wolą stron tzn. według treści zobowiązania, a nie według ogólnych zasad przewidzianych ustawą.

Mając na uwadze zeznania stron Sąd Okręgowy stwierdził, iż koszty remontu lokalu w istocie zostały rozliczone właśnie w ramach finansowania wspólnego życia. Sąd Rejonowy zakwalifikował co prawda przedmiotowe zobowiązanie jako zobowiązanie wywodzące się z umowy spółki cywilnej (art. 860 § 1 k.c.), jednak w ocenie Sądu Okręgowego uznać ją należy za umowę nienazwaną, znajdująca swoją podstawę w treści art. 353<sup>1</sup> k.c. Strony mogą bowiem, co do zasady swój stosunek ułożyć w sposób dowolny, oczywistym jest natomiast, że podstawą (causa) tego stosunku zobowiązaniowego było dokonanie przysporzenia w celu zwolnienia się ze zobowiązania z tytułu kosztów wspólnego życia. Rodzaj świadczenia w pełni zatem koresponduje z celem obowiązku, którego jest przedmiotem.

Jak wynika z zeznań obu stron materiały remontowe sfinansowane zostały w całości przez pozwaną. Prace remontowe powód wykonywał samodzielnie i jak sam przyznał w zamian powódka dostarczała mu środki utrzymania, jak i finansowała jego zobowiązania alimentacyjne, bowiem ten pozostawał bez pracy. Dodatkowo powód miał prawo zamieszkiwania w tym lokalu bez konieczności ponoszenia z tego tytułu opłat (k. 49v). Wszystko to wskazuje na to, że strony przyjęły taki właśnie sposób rozliczenia kosztów remontów. Co prawda pokój wspólnego dziecka został wyremontowany już w czasie, gdy podjął on zatrudnienie, niemniej jednak w powyższym zakresie brak jest podstaw do wyinterpretowania zamiaru pozwanej zapłaty powodowi wynagrodzenia za te prace, jak również woli skarżącego domagania się go, albowiem zebrane w sprawie dowody pozwalają na stwierdzenie, iż remont ten powód wykonał dobrowolnie, kierując się dobrem dziecka. Podkreślenia przy tym wymaga, że jako na ojcu dziecka,

ciężły na nim określone obowiązki o charakterze alimentacyjnym. Tym samym wspomniane zaangażowanie winno zostać zakwalifikowane jako realizacja tego obowiązku, tym bardziej w sytuacji, gdy w okresie wcześniejszym nie partycypował on w kosztach utrzymania wspólnego życia. Pozwana zeznała zresztą, iż remont pokoju wynikał z inicjatywy skarżącego, który pomimo złych relacji, jakie łączyły już w tym czasie strony nalegał, aby remont został ukończony (k. 50). Jako przyczynę takiej decyzji wskazywał właśnie obowiązki rodzicielskie.

Niezależnie od powyższego, podkreślenia wymaga, że pomimo stanowiska pozwanej wyrażonego w odpowiedzi na pozew, w którym zakwestionowała ona nie tylko żądanie, ale także zakres wykonanych prac i ich wartość, powód w toku procesu okoliczności tych w żaden sposób nie udowodnił, co stanowiło samodzielną i wystarczającą przyczynę uzasadniającą oddalenie powództwa (art. 6 k.c.).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy stwierdził, iż zarzuty apelacji nie zdołały podważyć zasadności wydanego rozstrzygnięcia. Wobec powyższego apelację w myśl przepisu art. 385 k.p.c. oddalił.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł w myśl zasady odpowiedzialności za wynik sprawy (98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.), obciążając stronę powodową jako przegrywającą niniejszy spór kosztami postępowania poniesionymi przez pozwaną. Wysokość tych kosztów Sąd Okręgowy ustalił na podstawie § 2 pkt 5 w zw. 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokacie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.).

SSO Krzysztof Gajewski SSO Krzysztof Solecki del. SSR Hanna Thomas